

Po długich, wieloletnich oczekiwaniach, Stadio Olimpico zapełni się ponownie. 65 tysięcy kibiców nie przyjdzie jednak oglądać tylko Romy walczącej korespondencyjnie o drugie miejsce. Większość z nich pojawi się na stadionie, aby pożegnać dumę i idola Giallorossich, Francesco Tottiego. Późnym niedzielnym popołudniem zespół Spallettiego zmierzy się z Genoą, a po raz ostatni w oficjalnym spotkaniu wystąpi Il Capitano. Zapowiadają się ogromne emocje, w dużej mierze niezwiązane czysto z boiskiem.

Niedzielne spotkanie będzie jubileuszową, setną potyczką zespołów. Ogólny bilans pojedynków drużyn w Serie A wypada na korzyść Romy. Zespół Giallorossich wygrał 46 meczów, a 32-krotnie triumfowali Rossoblu. Jeśli chodzi o batalie na Olimpico, Roma wygrała 36 z 49 meczów, przegrywając 7 i remisując 6. Giallorossi są więc zdecydowanym faworytem, jeśli chodzi o historię potyczek, a jeszcze mocniejszym, jeśli popatrzeć na ostatnie lata. Roma bowiem legitymuje się serią dziesięciu domowych wygranych z zespołem z Ligurii. Giallorossi nie stracili punktów na Olimpico w meczach z Genoą od 9 stycznia 1994 roku, gdy pojedynek drużyn zakończył się remisem, z kolei nie przegrali od 17 stycznia 1990 roku, gdy Rossoblu udało się wygrać 1-0. Na marginesie, wspomniany podział punktów, sprzed 23 lat, był zresztą ostatnim w oficjalnych meczach zespołów. Od tej pory potyczki zawsze miały swojego zwycięzcę. I w ostatnich latach wygrywała tylko Roma, która legitymuje się dziś pięcioma wygranymi z kolei w oficjalnych potyczkach. Giallorossi przegrali po raz ostatni z Genoą w meczu na Luigi Ferraris, kończącym sezon 2013/2014, gdy zespół Rudiego Garcii o nic już nie rywalizował. I właśnie jeszcze pod wodzą Francuza w grudniu 2015 roku, drużyny mierzyły się po raz ostatni w Rzymie. Roma wygrała wówczas 2-0 po bramkach Sadiqą i Florenziego. Było to zresztą ostatnie zwycięstwo obecnego trenera Marsylii na ławce Romy. Potem zespoły spotykały się dwukrotnie w Genui, w tym w pierwszym meczu 2017 roku. Wówczas o wygranej Romy przesądziło samobójcze trafienie Izzo.

Dziś o wygranej Giallorossich może przesądzić cokolwiek, oby tylko zespół zainkasował w niedzielę komplet punktów. Gracze Spallettiego bronią bowiem drugiej pozycji przed naciskającym Napoli, a trzy punkty w pojedynku z Genuą mogą być warte od 40 do 50 mln euro za awans do Ligi Mistrzów, który zostanie zapewniony po zajęciu drugiej pozycji. I tak w tym sezonie mamy sytuację odwrotną do tej z poprzedniego, gdy to zespół Napoli bronił w ostatnich kolejkach drugiej pozycji przed drużyną Giallorossich. Wówczas sztuka ta udała się drużynie Sarriego, tym razem musi udać się Romie. Gracze Spallettiego są murowanym faworytem do zainkasowania trzech punktów. Powodów i względów jest wiele, a podane na wstępie statystyki to tylko wierzchołek góry lodowej. Zespół Romy gra o zapewnienie wielkich pieniędzy płynących z europejskich salonów i zapewnienie sobie spokojnego lata. Drużyna złapała w końcówce sezonu drugi oddech, o czym może świadczyć 25 punktów na 30 możliwych zdobytych w ostatnich meczach. Lepiej w tym okresie grało tylko Napoli, które ugrało 26 oczek. Niedzielny rywal znajduje się z kolei zdecydowanie po drugiej stronie barykady i nie ma już o co grać, ale o tym później.

Niedzielne spotkanie będzie też, jak każdy ostatni mecz sezonu, spotkaniem pożegnań, prawdopodobnie dla Spallettiego i Szczęsnego, na pewno dla kilku innych graczy (o tym jednak dowiemy się w trakcie mercato), ale przede wszystkim dla Francesco Tottiego, który założy po raz ostatni koszulkę Romy w oficjalnej potyczce. Od kilku tygodni potwierdzało to kierownictwo klubu, wreszcie w czwartek potwierdził też główny bohater. Nie wiadomo jednak czy mecz z Genoą będzie dla Il Capitano ostatnim w karierze, gdyż jego wpis z Facebooka pozostawił wiele otwartych furtek, o czym rozpisywały dziś dziś włoskie dzienniki. Media są pewne, że zwrot "będę mógł założyć po raz ostatni" świadczy o tym, że to klub zdecydował o zakończeniu piłkarskiej kariery Tottiego w Romie, a nie sam zainteresowany, mimo zupełnie innych wcześniejszych przekazów Pallotty. Dziennikarze są też zdania, że Il Capitano może skusić się jeszcze na grę gdzieś w egzotycznym miejscu. Odpowiedź na te i inne pytania, jak m.in. przyszłość Spallettiego, poznamy jednak najwcześniej po niedzielnej potyczce. Tymczasem na ostatni mecz Tottiego wyprzedano wszystkie bilety, zapowiada się wielka feta i wspaniała choreografia ze strony kibiców. Klub, aby uczcić wydarzenie, poprosił o przesunięcie godziny spotkania z 20:45 na 18:00, na co przystała rzecz jasna Lega Calcio.

W tym święcie uczestniczyć będzie też rywal Giallorossich, Genoa, z Nicolasem Burdisso, który pełnił też swego czasu rolę jednego z zastępców Il Capitano w Romie, jeśli chodzi o kapitańską opaskę. Jego zespół nie może zaliczyć tego sezonu do udanych, gdyż losy Rossoblu ważyły się do przedostatniej serii spotkań. Zespół, podobnie jak cztery lata temu, gdy doszło do poważnych spięć na linii drużyn-kibice, musiał walczyć w ostatnich tygodniach o utrzymanie, za sprawą świetnej postawy Crotone, regularnego punktowania ze strony Empoli i własnej fatalnej gry. Początek sezonu nie zapowiadał takich kłopotów. Rossoblu zdobyli w siedmiu kolejkach dwanaście punktów, przegrywając tylko z Sassuolo. Potem zespół grał w kratkę, robiąc za Robin Hooda Serie A. Podopieczni wówczas Jurica remisowali u siebie z Empoli, Pescarą czy Udinese, aby z kolei ugrać komplety punktów z Milanem, Juventusem i Fiorentiną, co można było wyjaśnić tylko i wyłącznie motywacją lub jej brakiem. W meczach z zespołem Rossonerich i Bianconerich nie pozostawili złudzeń kto był lepszy na boisku. Z kolei po wygranej z Fiorentiną rozpoczął się gwałtowny zjazd w dół tabeli i kłopoty.

Zespół bowiem zaliczył kolejnych dziesięć meczów bez wygranej, dobywając w nich zaledwie trzy punkty, w tym u siebie z takimi rywalami jak Bologna i Genoa. W zespole przestało funkcjonować wszystko, a przede wszystkim atak, który przestał zdobywać bramki. Swoim graczom nie pomógł na pewno prezydent Preziosi, który wytransferował zimą z drużyny kreatora środka pola, Rincona, skrzydłowego Ocamposa i najlepszego strzelca poprzedniego sezonu, Pavolettiego, zastępując ich słabszymi graczami. Zespół wyraźnie się męczył, kierował ku dolnym rejonom tabeli, a czarę goryczy przelała wyjazdowa porażka 0-5 z ostatnią w tabeli Pescarą. Po tym spotkaniu z posadą pożegnał się Juric. Jego miejsce zajął Mandorlini, który najpierw ugrał domowy punkt z Bologną, a następnie wygrał na wyjeździe bardzo ważny mecz z Empoli, przerywając serię dziesięciu spotkań bez wygranej. To jednak niczego nie zmieniło. Zespół przegrał kolejne cztery spotkania, nie zdobywając w

nich nawet gola, a największy wstyd przyniosło domowe 0-5 z Atalantą. Po tym spotkaniu ultimatum dostał Mandorlini, który wytrzymał jeszcze jedną kolejkę. Po porażce 0-3 z Udinese pożegnał się ze stołkiem trenerskim. Na ławkę wrócił Juric, któremu udało się zremisować z Lazio. Potem zespół przegrał z Juventusem i przede wszystkim u siebie z nie grającym o nic Chievo, co zapowiadało ogromne kłopoty w ostatnich kolejkach. Wreszcie zespołowi udało się pokonać 1-0 Inter, co było bardziej zasługą gości, niż Rossoblu. Tydzień później Genoa zaliczyła kolejny blamaż w sezonie. Drużyna walcząca o utrzymanie przegrała 0-1 z pewnym spadku Palermo. Na szczęście w ostatniej kolejce drużynie Jurica pospieszyło z pomocą słabe w ostatnim czasie Torino, które przegrało na Ferraris, a także rywale. Swoje mecze przegrały Empoli i Crotone, dzięki czemu Genoa utrzymała się w Serie A. W utrzymaniu pomogła na pewno gra przed własną publicznością, gdzie zespół ugrał 25 punktów. Na wyjazdach Rossolbu zgromadzili tylko 11 oczek i legitymują się obecnie serią czterech przegranych na boiskach przeciwników. Ponadto w żadnym z tych meczów nie zdobyli gola. Genoa jest zresztą wraz z Empoli najrzadziej trafiającym zespołem w meczach wyjazdowych (12 goli w 18 spotkaniach).

Forma Romy:

20.05.2017, 37 kolejka Serie A: Chievo - ROMA **3-5** (El Shaarawy **x2**, Salah **x2**, Dzeko)

14.05.2017, 36 kolejka Serie A: ROMA - Juventus **3-1** (De Rossi, El Shaarawy, Nainggolan)

07.05.2017, 35 kolejka Serie A: Milan - ROMA **1-4** (Dzeko **x2**, El Shaarawy, De Rossi)

30.04.2017, 34 kolejka Serie A: ROMA - Lazio 1-3 (De Rossi)

24.04.2017, 33 kolejka Serie A: Pescara - ROMA **1-4** (Strootman, Nainggolan, Salah **x2**)

Forma Genoi:

21.05.2017, 37 kolejka Serie A: GENOA - Torino **2-1** (Rigoni, Simeone)

14.05.2017, 36 kolejka Serie A: Palermo - GENOA 1-0

07.05.2017, 35 kolejka Serie A: GENOA - Inter **1-0** (Pandev)

30.04.2017, 34 kolejka Serie A: GENOA - Chievo 1-2 (Pandev)

23.04.2017, 33 kolejka Serie A: Juventus - GENOA 4-0

W ostatnim meczu sezonu Luciano Spalletti będzie mógł skorzystać ze wszystkich piłkarzy, rzecz jasna za wyjątkiem Florenziego. Do wyjściowej jedenastki powinien wrócić Nainggolan, który mecz z Chievo rozpoczął z ławki, z powodu ostatnich problemów z łydką. Francesco Totti pojawi się zapewne na murawie po przerwie.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Ruediger Manolas Fazio Emerson

De Rossi Strootman

Salah Nainggolan El Shaarawy

Dzeko

Kontuzjowani: Florenzi

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: De Rossi, Paredes

Przypuszczalny skład Genoi:

Lamanna

Biraschi Burdisso Gentiletti

Lazovic Rigoni Cofie Veloso Laxalt

Palladino Pandev

Kontuzjowani: Perin, Pinilla, Rigoni

Zawieszeni: Izzo (6 miesięcy)

Zagrożeni zawieszeniem: Orban

Ostatni mecz sezonu poprowadzi Paolo Tagliavento. Arbiter z Terni sędziował do tej pory 33 mecze Giallorossich, a ich bilans to 21 zwycięstw, 4 remisy i 8 porażek. Wszystkie przegrane miały miejsce na wyjazdach, a ostatnia 1-3 z Torino, w pierwszej rundzie tego sezonu. Ostatnim meczem Romy, który sędziował Tagliavento, był lutowy pojedynek z Interem na San Siro, wygrany 3-1. Bilans Genoy to 8 wygranych, 5 remisów i 6 porażek.

Ostatnie spotkania zespołów:

08.01.2017: Genoa - ROMA 0-1 (Izzo - gol samobójczy)

02.05.2016: Genoa - ROMA 2-3 (Tachtsidis, Pavoletti - Salah, Totti, El Shaarawy)

20.12.2015: ROMA - Genoa 2-0 (Florenzi, Sadiq)

03.05.2015: ROMA - Genoa 2-0 (Florenzi, Doumbia)

14.12.2014: Genoa - ROMA 0-1 (Nainggolan)

Autor: abruzzo